



**Filip Kubiaczyk**  
(Gniezno)

### CZAS SULEJMANA

André Clot, *Sulejman Wspaniały i jego wspaniałe stulecie*, tłum. Grażyna Majcher, Wydawnictwo Akademickie DIALOG, Kraków 2017, ss. 412

W ostatnich latach przełożono na język polski kilka interesujących opracowań naukowych poświęconych Sulejmanowi Wspaniałemu i jego czasom. Warto w tym miejscu odnotować klasyczną biografię władcy autorstwa Rogera B. Merrimana<sup>1</sup> oraz monografie Alberta Howe Lybyera<sup>2</sup> i Pála Fodora<sup>3</sup>, które ukazały się nakładem Wydawnictwa Napoleon V. To jednak nie koniec dobrej passy sułtana nad Wisłą. Dzięki Wydawnictwu Akademickiemu DIALOG do rąk polskiego czytelnika trafiła właśnie książka André Clota<sup>4</sup>, francuskiego historyka i dziennikarza, znawcy Turcji. Mimo że w oryginale książka nie ma żadnego podtytułu<sup>5</sup>, wydawcy polskiej wersji postanowili go jej nadać. Czy słusznie? Odpowiadając, można by postawić pytanie o to, czy określenie XVI w. w podtytule mianem wspaniałego i zestawienie go z przydomkiem Sulejmana to konieczny zabieg, aby wypromować tę książkę<sup>6</sup>. Powstała z tego dość niefortunna konstrukcja podporządkowana, jak mierniam, celom marketingowym.

Recenzowana książka składa się z dwóch części: „Sułtan sułtanów” (s. 45-215), poświęconej samemu Sulejmanowi, jego polityce, sukcesom, rywalizacji z chrześcijańską Europą, zwłaszcza z cesarzem Karolem V, mariażowi z królem

<sup>1</sup> R.B. Merriman, *Sulejman Wspaniały 1520-1566*, tłum. M. Młynarz, Oświęcim 2016.

<sup>2</sup> A.H. Lybyer, *Władanie Imperium Osmańskim w czasach Sulejmana Wspaniałego*, tłum. M. Młynarz, Oświęcim 2015.

<sup>3</sup> P. Fodor, *Nadludzki ciężar imperium. Osmanie w Europie Środkowej – nieudana próba stworzenia monarchii uniwersalnej (1390-1566)*, tłum. P. Tafiłowski, Oświęcim 2015.

<sup>4</sup> A. Clot, *Sulejman Wspaniały i jego wspaniałe stulecie*, tłum. G. Majcher, Warszawa 2017.

<sup>5</sup> Idem, *Soliman le Magnifique*, Paris 1983.

<sup>6</sup> Co ciekawe, w angielskim przekładzie tej książki, wydanej w Londynie w 1992 r., tytuł brzmi: „Suleiman the Magnificent: The Man, His Life, His Epoch” (translated by Matthew J. Reisz), natomiast wydanie z 2012 r. (New York) nie ma żadnego podtytułu.

Francji Franciszkiem I, a także konfliktowi z Persją, oraz „Imperium imperiów” (s. 219- 345), omawiającej najważniejsze aspekty Imperium Osmańskiego w czasach Sulejmana (kwestie gospodarcze, życie codzienne na wsi i w miastach czy sztukę). Poza tym w książce znajdziemy: wprowadzenie (s. 17-42); szesnaście aneksów (s. 346-379) zawierających syntetyczne wyjaśnienie popularnych pojęć związanych z Turcją osmańską, takich jak np. janczarzy, dywan, prawo bratobójstwa, system timarów, łaźnie tureckie czy kapitulacje; genealogię sułtanów z dynastii Osmanów (s. 380-381); chronologię wydarzeń (s. 382-384) oraz, co zasługuje na pochwałę, słownik najważniejszych terminów tureckich z omawianej epoki (s. 385-389). Warto w tym miejscu odnotować, że książka zawiera przypisy, bibliografię oraz indeks osobowy, co nie jest dziś – niestety! – powszechną praktyką wśród wydawców.

Clot przedstawia postać Sulejmana, porównując go z innymi wybitnymi władcami z epoki. Franciszek I to dla niego szarmancki król-rycerz i wybitny polityk, podczas gdy Karol V to „ponurak o obwisłej szczęce” i łakomczuch, który został cesarzem tylko dzięki pieniądзом (s. 21-22), albo też „bezkompromisowy katolik” (s. 55). Z kolei Henryk VIII to władca, dla którego liczyła się tylko jego własna potęga (s. 21). Sulejman jawi się na ich tle jako szczerze pobożny władca, wyznający wiarę bez fanatyzmu, kierujący się sprawiedliwością znakomity prawodawca, mający na celu dobro wspólnoty (s. 96-97). Jest wojownikiem wiary (*gazi*) – s. 223 – solidnie wykształconym i dogłębnie znającym Koran, a także „protektorem wszelkich form twórczości” (s. 300), po prostu „największym monarchą epoki” (s. 102). W trakcie lektury można odnieść wrażenie, że Clot, z pochodzenia Francuz, pisząc o rywalizacji Sulejmana z władcami chrześcijańskiej Europy, wykorzystuje każdą okazję, aby zaakcentować czy usprawiedliwić postępowanie i decyzje Franciszka I, który wyrasta na drugiego, po sułtanie, bohatera pierwszej części książki. Najbardziej cierpi na tym cesarz Karol V, który nie został ukazany w sposób obiektywny.

Autor słusznie zwraca uwagę na fakt, że Sulejman był przekonany, że na świecie może istnieć tylko jedno imperium i jeden „cesarz” – on sam. Dla sułtana Franciszek I czy Karol V byli tylko królami Francji i Hiszpanii, a brat cesarza, Ferdynand Habsburg, był jedynie „namiestnikiem króla Hiszpanii w Niemczech” (s. 107). Opisując rywalizację sułtana z Karolem V, Clot wyraźnie stoi po stronie Wielkiego Turka. Daje temu wyraz, oceniając kampanię turecką z 1532 r., kiedy to armia osmańska będąca blisko Wiednia podjęła decyzję o zmianie kierunku marszu, co uniemożliwiło mu osobistą konfrontację z cesarzem na otwartym polu. Autor sugeruje tutaj, że sułtan celowo pro-

wokował w ten sposób cesarza, aby zmierzyć się z nim w bitwie i go pokonać<sup>7</sup>. Dla francuskiego historyka odwrót Sulejmana i będąca jego konsekwencją decyzja Karola V o rozwiązaniu wojsk i wycofaniu się, oznacza, że jednoznacznym przegranym w tej sytuacji był cesarz, który bał się tego starcia, unikał Sulejmana, a ostatecznie salwował się ucieczką (s. 110). W tym miejscu pozwolę sobie nie zgodzić się z Autorem. Karol V nigdy nie dążył do zbrojnej konfrontacji z Sulejmanem. W swojej polityce kierował się erazmiańskimi ideałami jedności chrześcijaństwa i między innymi z tego wynikała konieczność obrony przed Turkami. Starcia zdecydowanie bardziej pragnął Sulejman, który nie widział dla niego miejsca w swoim politycznym projekcie, hołdując zasadzie, że na świecie może istnieć tylko jedno imperium z jednym władcą. Sam cesarz zresztą doskonale wykorzystał sytuację z 1532 r., przedstawiając wycofanie się Osmanów jako swoje zwycięstwo.

W rozdziale piątym pt. „Franciszek I i Sulejman” (s. 156-180) Autor poszukuje przyczyn sojuszu francusko-tureckiego, który wywołał falę krytyki XVI-wiecznej chrześcijańskiej Europy. Co skłoniło Francję do przymierza z Wielkim Turkiem? Odpowiedź jest prosta: rywalizacja z Habsburgami – Karolem i Ferdynandem. Co ciekawe, Osmanowie kierowali się tymi samymi względami, zgadzając się na przymierze z chrześcijańską Francją. Jak już sygnalizowałem, Clot próbuje wyraźnie usprawiedliwić Franciszka I, twierdząc, że nie był pierwszym chrześcijaninem, który zwrócił się do władców muzułmańskich o pomoc. W tym kontekście wymienia m.in. papieży oraz samego Karola V i jego zabiegi o sojusz z szachem perskim, wrogiem sułtana. Autor zapomina jednak o tym, że również strona perska zabiegała o sojusz z Habsburgami, nic jednak z tego nie wyszło z powodu zbyt dużych odległości dzielących obie strony, i za wszelką cenę stara się przedstawić sojusz francusko-turecki w pozytywnym świetle. Franciszek I miał być „mistrzem w sztuce ekwilibrystyki”, który co prawda bratał się z muzułmańską Turcją, ale traktował ten sojusz w kategoriach politycznych, zawsze przywiązując dużą wagę do swojego wizerunku „sumiennego sługi Kościoła” i tłumacząc, że tak naprawdę ma na celu dobro chrześcijaństwa i chrześcijan. Należy tutaj zaznaczyć, że jest to bardzo francuski punkt widzenia. Dla Karola V król Francji był „burzycielem republiki chrześcijańskiej”, który zamiast stanąć

<sup>7</sup> Por. M.J. Rodríguez Salgado, ¿Carolus Africanus?: el Emperador y el turco, [w:] J. Martínez Millán (red.), *Carlos V y la quiebra del humanismo europeo en Europa (1530-1558)*, Congreso Internacional, Madrid, 3-6 de julio de 2000, I-IV, Madrid 2001, I, s. 487-532; M.Á. de Bunes Ibarra, *El mundo de los Rum para los otomanos: el caso de la rivalidad entre Kanunî sultán Süleyman y Carlos V, Memoria y civilización*, 18, 2015, s. 71-94; Ö. Kumrular, *El duelo entre Carlos V y Solimán el Magnífico (1520-1535)*, Cuadernos del Bósforo IV, Istanbul 2005.

u jego boku przeciwko niewiernym, w imię swoich politycznych ambicji, wołał walczyć przeciwko niemu.

Autor nie ogranicza się do opisu panowania i kampanii militarnych Sulejmana. Zastanawia się także nad tym, co mogłoby się wydarzyć, gdyby zaistniały sprzyjające temu okoliczności. Mimo że historia alternatywna nie cieszy się uznaniem wszystkich historyków, trzeba przyznać, że w przypadku omawianej postaci aż prosi się o takie odwołanie. W ocenie Autora Sulejman zdecydowanie skupił się na Europie i rzadko zwracał uwagę na region Oceanu Indyjskiego. Wielu badaczy podkreśla, że podbój Indii przez Osmanów uczyniłby sukcesy Imperium Osmańskiego jeszcze trwalszymi (s. 229). W opinii Clota „podbój Indii byłby stosunkowo łatwy” (s. 219). Autor zgadza się z poglądem większości historyków, że w Europie podboje Sulejmana osiągnęły granice możliwości (s. 333). Trudno jednak zgodzić się z Autorem, kiedy stwierdza, że wojny, jakie prowadził Sulejman przeciwko Karolowi V i Ferdynandowi, spowodowane były ich agresywną postawą (s. 330). Nowsza historiografia zwraca uwagę na różnice w polityce tureckiej występujące wśród habsburskich braci. O ile Ferdynand pojmował walkę z Osmanami w kategoriach politycznych i widział w niej drogę do wzmocnienia własnej pozycji względem swojego brata, to Karol nigdy nie prowadził wobec nich wrogiej polityki. Chodziło mu tylko o powstrzymanie ich ekspansji i obronę przed nimi, bez dążenia do zbrojnej konfrontacji w imię rzekomych hegemonistycznych zapędów, przypisywanych mu przez jego adwersarzy<sup>8</sup>. Pod koniec książki Clot stawia interesujące pytanie: „Czy Sulejmanowi zabrakło przenikliwości, daru przewidywania?” (s. 343). Czy rzeczywiście, jak chcą niektórzy historycy, sułtan powinien zbratać się z Wenecją zamiast z Francją i podbić Maroko, a nie dążyć do zdobycia Wiednia? Zgadzam się z Clotem, że polityka i podboje Sulejmana były konsekwencją ówczesnej sytuacji politycznej. Tylko w ten sposób powinniśmy je oceniać. Dla sułtana bezpośrednimi wrogami byli Karol V i Ferdynand (a nie rodzące się zagrożenie moskiewskie) i na rywalizacji z nimi skupiał swoją uwagę.

Na uwagę w omawianej części zasługuje również przedstawienie sylwetki i kariery wielkiego wezyra Ibrahima. Ten „piękny Grek” wygrał sobie przyjaźń sułtana, która pozwoliła mu osiągnąć tak ważne stanowisko w strukturze imperium. Autor kreśli nam ewolucję w politycznej karierze Ibrahima, uzyskującego kolejne stanowiska i zaskarbiającego sobie łaskę Sulejmana, czego największym wyrazem

---

<sup>8</sup> Na temat rywalizacji Sulejmana Wspaniałego z cesarzem Karolem V zob. F. Kubiaczyk, *Cesarz Karol V. Klęska polityki, triumf idei, Oświęcim 2017* (zwłaszcza podrozdział „Turcja i zagrożenie islamskie”, s. 163-179).

będzie ślub z Hadice, siostrą sułtana (s. 70-73), by chwilę później ukazać nam jego osobistą tragedię zakończoną śmiercią (s. 120-124). *Casus Ibrahima* doskonale ukazuje potęgę władzy sułtana w Imperium Osmańskim.

Niestety jako historyk nie mogę nie zwrócić uwagi na ewidentne błędy tłumaczenia widoczne w tej części książki. Moje największe zdziwienie budzi określenie króla Francji „Bardzo Katolickim Królem”, podczas gdy w literaturze przedmiotu powszechnie przyjętym polskim tłumaczeniem francuskiego *Le Roi Très Chrétien* jest „Król Arcychrześcijański” (dopuszczalna jest również pisownia małą literą). Określenie to mocno razi w kilku miejscach pierwszej części książki (s. 156, 160, 161, 162, 166, 177), znajdziemy je także w opisie zamieszczonym na tylnej okładce. Podobnie w przypadku określenia miejsca bitwy z 1515 r. Na stronie 21 znajdujemy informację, że bitwa miała miejsce pod Melegnano, podczas gdy powinno być pod Marignano (w tym miejscu warto odnotować, że wersja francuska zawiera poprawne określenie<sup>9</sup>, które pojawia się również na stronie 126 recenzowanej pozycji). W czwórce redakcyjnej nie znajduję informacji o osobie odpowiedzialnej za konsultację historyczną i w jej braku należy z pewnością upatrywać przyczyn tych właśnie błędów. Ogólnie rzecz ujmując, brak konsultacji historycznej uważam za największy mankament tej książki. W niektórych miejscach tłumaczenie jest aż nadto literalne, co skutkuje zaskakującymi konstrukcjami językowymi, a także kolokwializmami. Oto kilka przykładów: „Czy Barbarossa był szczery i nie próbował wykołować Karola?” (s. 140), „Každy ciągnął kołderkę na własną stronę” (s. 170), „Tymczasem już przed śmiercią Sulejmana Wspaniałego z tej podziwu godnej maszyny dobywały się podejrzane trzaski” (s. 331), „Cywilizacja turecka sprzed Osmanów” (s. 347).

W drugiej części książki czytelnik znajdzie wiele interesujących informacji związanych z funkcjonowaniem Imperium Osmańskiego w czasach Sulejmana Wspaniałego. Dowiemy się z niej między innymi, jak wyglądało życie codzienne w Konstantynopolu i jakie narodowości go zamieszkiwały; niezwykle obrazowo przedstawione zostały rezydencje ważnych osobowości państwowych, cesarski pałac – Seraj, sala Dywanu, apartament sułtana, harem, stroje męskie i kobiece, czy turbany (zwłaszcza ich kształt i wysokość wynikające z funkcji noszących je osób). Zainteresowany czytelnik dowie się również, jak wyglądało funkcjonowanie osmańskich bractw zawodowych, łaźni publicznych, bazarów, targów, pozna mechanizmy osmańskiej gospodarki (szczególnie ciekawy wydaje się opis działalności inspektorów i kontrolerów nadzorujących kupców i sprzedawane przez nich towary), życie codzienne ludności miast i wsi, a także motywy dominujące

<sup>9</sup> A. Clot, *Soliman le Magnifique*, s. 18.

w sztuce i architekturze (zwłaszcza twórczość nadwornego architekta Sinana oraz poetów Fuzuliego i Bakiego) czy opis tureckiej ceramiki, kaligrafii i produkcji dywanów.

Podsumowując, recenzowana książka, mimo wskazanych powyżej usterek, z pewnością przyczyni się do wzbogacenia wiedzy polskich czytelników na temat Sulejmana Wspaniałego i jego czasów. Mimo że od wydania francuskiego oryginału minęło ponad dwadzieścia lat i niektóre wątki z biografii sułtana zostały już przez badaczy rozwinięte, skonfrontowane z materiałem źródłowym i doczekały się nowych interpretacji (zob. m.in. przywołane wcześniej prace Ö. Kumrular, M.J. Rodrígueza Salgado i M.Á de Bunesa Ibarry) książka Clota, pomimo profrancuskiej perspektywy widocznej w całej narracji, jest wartościową pozycją, którą – z zachowaniem koniecznego krytycyzmu poznawczego w trakcie lektury – z przekonaniem mogę polecić każdemu zainteresowanemu dziejami Imperium Osmańskiego. Biorąc pod uwagę popularność, jaką cieszy się ostatnio postać Sulejmana w naszym kraju, pozostaje mieć nadzieję na kolejne książki omawiające życie i panowanie tego wybitnego sułtana.